

INFORMATOR URZĘDOWY



powiatu gnieźnieńskiego

Wychodzi w środy i w soboty. Abonament wynosi kwartalnie 3 zł., mies. 1 zł. z odnosz. do domu.

Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 8 groszy od wiersza mm. (5 cm.). Ogł. petyt. lub tabel 12 gr.

Nr 12.

GNIEZNO, dnia 22-go lutego 1936 r.

Rok 85.

Zarządzenie z dnia 23. stycznia 1936 r.

(Informator Urzędowy Nr. 6)

Wydając w zamian następujące zarządzenie:

W myśl § 1 rozp. Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych z dnia 1 grudnia 1932 r., wydanego w porozumieniu z Min. Spraw Wewnętrznych w sprawie trzebień (kastrowania) zwierząt zarządzam:

§ 1. Ze względu na dostateczną ilość lekarzy weterynaryjnych na obszarze miasta i powiatu cofam wydane zezwolenia osobom nie posiadającym dyplomu lekarza weterynaryjnego na trzebień (kastrowanie) zwierząt.

§ 2. Trzebień (kastrowanie) zwierząt mogą oddaw wykonywać z a w o d o w o tylko lekarze weterynaryjni, a mianowicie:

- 1) Dr. med. wet. Budnyk Dymitr, lek. wet. Kiecko, Rynek tel. nr. 9.
- 2) Dźur Stanisław, lekarz weter., Gniezno, ul. Króla Jana Sobieskiego Nr. 2 — tel. 168.
- 3) Gorgolewski Marjan, lekarz weter., Witkowo, ul. Poznańska 41 — telefon 21.
- 4) Dr. med. wet. Haenisch Jerzy, lek. weter., Gniezno, ul. Jasna 5 — telefon 226.
- 5) Jaskulski Karol, lekarz weter. Czarniejewo, ul. 3-go Maja — tel. 30.
- 6) Dr. med. wet. Krzyslak Edmund, Gniezno, przy Rzeźni 2 — telefon 35.
- 7) Maliszewski Julian, powiat. lek. weter. Gniezno, ul. Mickiewicza 8 — tel. 405.
- 8) Paluszkiwicz Edmund, lek. weter., Gniezno, przy Rzeźni 2 — telefon 35.
- 9) Saenger Franciszek, em. pow. lek. wet., Gniezno, Warszawska 11 — telefon 488.
- 10) Sidelko Seweryn, em. pow. lek. wet., Gniezno, ul. Chociszewskiego 18 — tel. 357.

Każdy właściciel ma dowolny wybór lekarza weterynaryjnego.

Za najlepszy okres do trzebień (kastrowania) zwierząt uważa się:

- I — okres od 1 — 15 marca — przed głównymi robotami polnymi,
- II — okres od 1 do 15 maja po głównych robotach polnych,
- III — okres po żniwach i robotach jesiennych (ustali się później dokładniej).

§ 3. P. P. lekarze weterynaryjni wystawiają właścicielom po dokonanych wytrzebieniu zwierząt, a zwłaszcza 1-kopiyowych zaświadczenia potrzebne dla władz przy spisie koni i t. p., które będą służyły do przeprowadzenia zmian w ksiązkach tożsamości koni.

§ 4. Powyższe zarządzenie wchodzi w życie z dniem ogłoszenia w Informatorze.

STAROSTA POWIATOWY:

(—) Suski.

Nr. W. 24/1/36.

U w a g a : P. P. lekarze weterynaryjni połali w przybliżeniu honorarium za trzebień (kastrowanie) zwierząt:

A) Ogierzy:

- 1) do 3 lat = 10,— zł.
- 2) do 9 lat = 15,— zł.
- 3) ponad 9 lat = 20,— zł.

Powyższe honorarium pobierane będzie jeżeli jest do trzebień (kastrowania) mniej niż 5 ogierów, gdy będzie ponad 5 ogierów honorarium obniża się o 50%, o ile trzebień będzie mogło być wykonane tego samego dnia w tej samej miejscowości i w jednym do tego naznaczonym miejscu.

B) Buhaję:

- 1) do 3-ch miesięcy = 1,— zł.
- 2) od rozkowania (3-ch miesięcy do roku = 3,— zł.
- 3) ponad rok = 5,— zł.

C) Świnie:

- 1) prosięta do 3-ch mies. 0,50 do 1,— zł.
- 2) warchaki (do pół roku) 2,— do 3,— zł.
- 3) stare knury od 10,— zł. wzwyż.

D) Owce - tryki : = 1,— zł.

Cennik ten nie wyklucza innego porozumienia p.p. lekarzy weterynaryjnych z właścicielami zwierząt.

K o m u n i k a t T. M. O.

Zakładanie sadu owocowego.

Ponieważ dla dobrego rozwoju drzew owocowych potrzebna jest żyzna, przepuszczalna i odpowiednio wilgotna gleba z podglebieniem o takim samym charakterze, starać się musimy dać pod sad owocowy te najlepsze gleby, jakie posiadamy, o ile chcemy liczyć w przyszłości na zyski z drzew przez nas posadzonych. Oprócz gleby i podglebia również bardzo ważną rolę dla sadu ma nachylenie terenu czyli tak zwana wystawa, która powinna być słoneczna, a następnie osłonięta od wiatrów północnych i zachodnich. Gatunki drzew owocowych powinny być dostosowane nie tylko do gleby i podglebia, lecz i do nachylenia terenu, co w danym wypadku odgrywa nieraz decydującą rolę. I tak:

J a b ł o Ń wymaga przewietrzonego stanowiska, gleby żyznej, umiarkowanie wilgotnej z podglebieniem nie zbyt ciężkim, lecz i nie suchym. To podglebie musi być do półtora metra głębokie. W Wielkopolsce są poszukiwane więcej odmiany wczesno-letnie i zimowe. U nas w Polsce w przybliżeniu połowa drzew, to jabłonie, a mimo to jabłka sprowadza się do Polski z dalekich krain zamorskich, a nawet z Bolszewji.

G r u z a ma wymagania większe od jabłoni. Jest to drzewo więcej ciepłych stron, a korzenie jego sięgają do 2 metrów wglęb, więc do tej głębokości podglebie musi być odpowiednie. Odmiany zimowe niedostatecznie dojrzewają w Polsce, więc możemy hodować tylko letnie i jesiennie.

C z e r e ś n i a z pewnymi zastrzeżeniami należy do najrentowniejszych, gdyż jest najpiękniejszym owocem w sezonie letnim, odznacza się sympatycz-

nym wyglądem oraz doskonałym smakiem. Wielkim plusem dla czeresni jest nadzwyczaj krótki okres czasu od jej kwitnienia do pory dojrzałości. Ryzyko więc uszkodzenia jej owoców na drzewie przez czynniki zewnętrzne jest znikomo drobną, a wreszcie fakt, że rodzą corocznie i obficie, stawia je pod względem rentowności na pierwszym miejscu. Rentowność jednak jest uzależnioną od korzystnego zbytu. Handlowe sady czeresniowe mają rację bytu przeważystkiem w pobliżu wielkich miast, lotnisk, uzdrowisk oraz muszą posiadać dobrą komunikację, o ile idzie o dalszy transport. Czeresnia wymaga gleby żyznej, przewiewnej z zawartością wapna, stanowiska najwyższej położonego, możliwie o wystawie południowo-wschodniej lub wschodniej. Czeresnia nie znosi gleb wilgotnych, zimnych.

Wiśnie udają się na słabszych, piaszczystych glebach, nie noszą zaś miejsc wilgotnych i gleb ciężkich.

Śliwa w ukorzenianiu się niegłęboko, wystarczą więc dla nich podglebie odpowiednio do głębokości 1 metra. Śliwa lubi gleby wilgotniejsze, byleby były one żyzne i zawierały dostateczną ilość wapna. Są poszukiwane rekłody, mirabele a najwięcej węgierki, których sprowadzaliśmy dotąd każdorocznie za kilka milionów złotych. Węgierki najlepiej się udają w pobliżu dużych wód.

Brzoskwinie są owocem ciepłych stron, dlatego wymagają najcieplejszej wystawy, położenia osłoniętego, gleby żyznej, przewiewnej z zawartością wapna. Brzoskwinie zwykle sadzimy pod ścianami o południowej, północniowo-wschodniej wystawie, rozpinając je na kratach. Odporniejsze odmiany możemy prowadzić w formie krzaków, naturalnie w miejscu osłoniętym dobrze od północy i zachodu. Ze względu na weześnie rozpoczynające się i obilne owocowanie oraz udawanie się w klimacie Wielkopolski, zasługuje brzoskwinia na szerokie rozpowszechnienie.

Morela ma wymagania podobne do brzoskwinii, jednak mało się nadaje na szpalery, a to ze względu, że ma zbyt sztywne gałęzie. Najlepszą formą dla moreli będzie krzew. Morele krzakaste sadzimy co 5 do 7 metrów. Morela w Wielkopolsce udaje się bardzo dobrze, cena na owoc jest dobra, więc godną jest polecenia tam, gdzie ma odpowiednie warunki. Słabą stroną moreli jest to, że podczas kwitnienia nie znosi wilgoci i tylko tam zawiąże owoce, gdzie będzie miała zabezpieczenie od deszczu czy też śniegu.

Dla większych sadów handlowych, gdzie pomiędzy drzewami prowadzi się obróbkę konną, będzie najodpowiedniejszą formą drzewa o wysokości pnia 1,50 do 1,60 m. Niskopienne drzewa mają poważne zalety, wymagają jednak specjalnych warunków gospodarczych. M. D.

Zbiórka na bezrobotnych w gminie zbiorowej Witkowo.

Stolica Wielkopolski daje przykład ofiarności na cel dzisiaj tak bardzo aktualny. Nasze miasteczko poszczycić się może dotychczas też dosyć dobrym rezultatem. Rozszerzony komitet Funduszu Pracy w gminie witkowskiej uchwalił na ostatnim w swoim posiedzeniu odwołać się do ofiarności obywateliwa wielkiego o pomoc dla ludzi dzisiaj najbardziej upośledzonych. W każdej gromadzie wyznaczy się kilku kwaterarzy, którzy zbiorczą się zajmą. Jesteśmy przekonani, że mimo ogólnego kryzysu u każdego obywatela jako tako jeszcze zarobkującego znajduje się czy to kilita groszy czy to kęs chleba, dla tych, którzy tego grosza i tego chleba nie mają. Jako Polacy spełnić

musimy ten obowiązek w imię solidarności narodowej, a jako Katolicy iść za głosem naszego Mistra i Pana, który powiedział: Błogosławieni miłosierni albowiem oni miłosierdzia dostąpią.

Ratujmy dzieci — przyszłych Obronców Ojczyzny

Rozgłoszonia poznańska nadała następnym przemówienie dowódcy O. K. VII. gen. Knoll-Kownackiego, wygłoszone w ramach Tygodnia Pomocy Bezrobotnym.

Nie wiem czy orientujecie się Państwo jak duży procent naszej poczty codziennej stanowią podania prośby ludzi poszukujących pracy.

Czytamy je, trapiamy się a cóż właściwie możemy?

Te małe możliwości zatrudnienia, które posiadamy w naszych zakładach i instytucjach wojskowych wykorzystujemy przeważystkiem dla ludzi co są nam w ten czy inny sposób związani a więc przeważystkiem dla tych, co zasłużyli się w walkach Niepodległość Ojczyzny oraz dla wysłużonych a ze służonych żołnierzy. Ale przecież w tej chwili mamy w DOK-a 6000 zarejestrowanych podań choć zmniejszamy ilość godzin pracy, by większą liczbę pracowników zatrudnić ani rusz do końca tego stosu prośb nie możemy!

Ani serce ani sumienie żołnierza — obywatela nie pozwala się godzić z tą biedą ludzką a obojętnie koło niej przechodzić. Czyż możemy obojętnie odmówić zasadniczego prawa ludzkiego prawa do pracy?

Największym przekleństwem kryzysu, co nas tak samo jak świat cały gnębi jest brak pracy i chleba u jednych, a nadmiar tego chleba, którego w sposób opłacalny spieniężyć nie można u drugich — u producentów.

Państwo nasze, które od początku swego istnienia borykało się z trudnościami gospodarczymi nie jest w stanie tej klęsce zaradzić bez zrozmienia poważnej sytuacji przez ogół oraz siłą a ofiarną współpracę całego społeczeństwa. O ile nie jesteśmy w stanie dać pracy dajmy chleb tym rzecsom obywateli głodnym dajmy go choć w ten sposób jak to robi żołnierze, dzieląc się swoją skromną strawą z głodnym dzieckiem. Oddajmy chociażby to co się po naszych szafach i kątach niepotrzebnie obija, potrafimy sobie czegoś odmówić i urwać choćby z najszcuplejszego budżetu!

Gdy przed laty marszałek Foch był w Polsce i podziwiał ilość dzieci polskich — powiedział: jest Wasze bogactwo, którego Wam Francja zazdrości! A my mamy dać temu bogactwu zmarnieć i zcherleć, doszczętnie?

Jeszcze jakiś czas, a świat znajdzie wyjście z tego go ślepego zaułka kryzysu ale przyszłe pokolenia nie dadzą nam jeżeli znamy to, co mamy najistotniejszego w naszej Ojczyźnie jej kapitału, który dopiero za kilkanaście lat procentować zacznie — dzieci!

Wojko, które pracuje nie na rok nie na dwa ale patrzy w daleką przyszłość pozwala sobie przezemie wczuć Obywateli Ziemi Wielkopolskiej do jaknajwiększego wysiłku w walce z bezrobociem.

Ratujmy żywicieli rodzin! Ratujcie dzieci przyszłych żołnierzy i Obronców Ojczyzny!

PRACE DUKARSKIE

przyjmuje po tanich cenach

Drukarnia M. Cegielskiego
w WITKOWIE.